



UNIwersytet  
Opolski

INSTYTUT HISTORII

ul. Strzelców Bytomskich 2, 45-084 Opole  
tel. +48 77 401 61 80  
fax +48 77 401 61 88  
insthist@uni.opole.pl  
www.historia.uni.opole.pl

Opole, 28.11.2022 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Piotra Rapińskiego  
napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Przemysława Waingertnera  
na Wydziale Filozoficzno-Historycznym  
Uniwersytetu Łódzkiego**

Już na wstępie pragnę podkreślić, że propozycję oceny rozprawy doktorskiej magistra Piotra Rapińskiego zatytułowanej *Działania lotnictwa polskiego nad obszarem Polski podczas II wojny światowej*, a napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Przemysława Waingertnera na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, przyjąłem z jednej strony z dużym zaskoczeniem, gdyż trudno zaliczyć mnie do grona specjalistów z zakresu historii polskiego lotnictwa wojskowego okresu II wojny światowej. I to pomimo tego, że dzieje pierwszej połowy XX wieku są od 25 lat głównym obszarem moich naukowych zainteresowań. Z drugiej jednak strony propozycja sprawiła mi nieskrywaną satysfakcją, gdyż z informacji dostępnych w przesłanych materiałach dowiedziałem się, że autor rozprawy doktorskiej mgr Piotr Rapiński swoje naukowe badania łączy z wykonywaniem zawodu nauczyciela historii w jednej z łódzkich szkół ponadpodstawowych. Wspomniana satysfakcja wynika przede wszystkim z tego, że od wielu lat postuluję i gorąco zachęcam nauczycieli historii do podejmowania wysiłku, jakim jest zgromadzenie materiałów źródłowych, a następnie ich analiza i opracowanie w postaci rozpraw doktorskich. Wynika to głównie z faktu, że obowiązujące od kilkunastu lat zasady awansu zawodowego nauczycieli sprawiają, iż w przypadku tych najlepszych, *de facto* kończą oni, premiowaną kolejnymi stopniami awansu ścieżkę rozwoju, w wieku około 35 lat, a więc po zaledwie 10-12 latach pracy zawodowej, kiedy zostają nauczycielami dyplomowanymi. W tej sytuacji, jedną z nielicznych ścieżek, które stanowią motywację do dalszego podnoszenia kwalifikacji stanowi, zajmujące standardowo kilka lat, przygotowanie rozprawy doktorskiej. Akcentuję ten wątek w sposób szczególny, gdyż w osobie magistra Piotr Rapińskiego, po uważnej lekturze jego naukowych dokonań, co stwierdzam z pełnym przekonaniem jako recenzent w kilkunastu przewodach doktorskich i habilitacyjnych, lokują go w gronie niespełna kilku procent najlepszych doktorantów na studiach historycznych

mogących się poszczycić, tak bogatym dorobkiem naukowym. Osiągnięciami, w jego przypadku odnoszącymi się do historii polskiego lotnictwa wojskowego pierwszej połowy minionego stulecia, które znajdują swoje odzwierciedlenie w przesłanej do recenzji, nie jednej kilkusetstronicowej rozprawie doktorskiej, ale aż czterech opracowaniach zwartych. Książkach, które już zostały wydane, na przestrzeni lat 2018-2021, i tylko w odniesieniu do samej narracji autorskiej zamykają się w liczbie 1200 stron. *Nota bene*, gdyby autor tych słów, był tego świadom przed wyrażeniem zgody na podjęcie się przygotowania oceny „rozprawy”, a w istocie wspomnianych „czterech książek”, z których każda stanowi materiał na osobny doktorat, to bardzo poważnie zastanowiłby się nad „grzeczną” odmową jej przygotowania, przy jednoczesnym wskazaniu do roli recenzenta innego historyka. Najchętniej takiego, który ma bardzo dużo wolnego czasu. W ten nieco żartobliwy sposób pragnę, choć po części, usprawiedliwić się z wykorzystania do maksimum czasu, który przysługiwał na przygotowanie recenzji, którą poprzedziło kilka dni spędzonych na lekturze książek mgr. Piotra Rapińskiego. A przecież „złota polska jesień 2022”, aż do połowy listopada, należała do tak ciepłych, że aż prosiło się, aby korzystać z jej uroków pozostawiając lekturę książek, nawet tak ciekawych jak prace napisane przez doktoranta, na dni znacznie chłodniejsze, czyli takie jakich doświadczyliśmy w dopiero w drugiej połowie listopada br. Co już jednoznacznie wyjaśnia termin przygotowania i przesłania niniejszej recenzji.

Po tym dłuższym wstępie, który mógł zaskoczyć nie tylko samego doktoranta, ale i promotora jego pracy, jakim jest wytrawny badacz historii Polski XIX i XX wieku prof. Przemysław Waingertner, któremu już w tym miejscu gratuję i czego nie będę ukrywał, zazdroszczę tak zdolnego i pracowitego doktoranta, na kilku kolejnych stronach postaram się uzasadnić pozytywną ocenę przedstawionego do recenzji dorobku mgr. Piotra Rapińskiego. W kontekście tego, o czym wspomniałem w poprzednim zdaniu, poważnie zastanawiam się, czy dorobku mgr. Piotra Rapińskiego, tj. czterech książek, które złożyły się na temat badawczy jego doktoratu, nie wykorzystać w przyszłości w trakcie pierwszych spotkań z potencjalnymi kandydatami zgłaszającymi się na studia doktoranckie. W pierwszej kolejności, aby tych spośród nich, którzy „nie rokują” na końcowy sukces skutecznie odstraszyć i zaoszczędzić w ten sposób potencjalnie stracony czas. Z drugiej, aby tym ambitnym i pracowitym, wskazać właściwy kierunek pracy badawczej na studiach doktoranckich.

Stosując się do zasad obowiązujących przy opracowywaniu recenzji prac doktorskich, które powstały na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego pragnę podkreślić, że za trafny i zasadny uznaję wybór tematu rozprawy doktorskiej mgr. Piotra

Rapińskiego. Inną sprawą jest to, że w przesłanym do oceny dorobku, stanowiącym „cykl/zestaw” czterech prac zwartych, czytelnicy nie znajdują uporządkowanego i całościowego ujęcia zagadnienia, jakim są działania polskiego lotnictwa wojskowego nad obszarem Polski w okresie II wojny światowej, a tylko wybrane jego aspekty, ze szczególnym akcentem położonym na lotnictwo Armii „Łódź” oraz siły lotnicze tzw. Ludowego Wojska Polskiego w odniesieniu do 4 Mieszanej Dywizji Lotniczej. Z jednej strony mamy więc do czynienia z tematem, którego opracowanie było w pełni zasadne. Z drugiej, nie otrzymujemy, w postaci przesłanego do recenzji dorobku, jednej zwartej pracy zamkniętej między przysłowiowymi okładkami, której mogliby oczekiwać zarówno zawodowi badacze jak i pasjonaci historii polskiego lotnictwa wojskowego. W tym kontekście, to czego szczególnie brakuje ustosunkowując się do pierwszego punktu wytycznych, to właśnie zawarcia w przesłanym dorobku, jednoznacznej oceny dokonanej przez doktoranta w kontekście przygotowania polskiego lotnictwa wojskowego, następnie udziału oraz znaczenia w trakcie walk, które wybuchły w pierwszym dniu września 1939 roku, a zakończyły się wiosną 1945 roku.

W pierwszym punkcie wspomnianych zasad mowa jest także o ocenie oryginalności opracowanego tematu. Otóż w mojej ocenie, jednoznaczna odpowiedź na to pytanie, nastrocza poważnych trudności. Po pierwsze wynika to z faktu, że trudno za oryginalny temat uznać historię działań polskiego lotnictwa wojskowego nad terytorium Polski podczas II wojny światowej, gdyż jak wskazuje sam doktorant, publikacji na ten temat nie brakuje, choć często pozostawiają wiele do życzenia, zarówno w sferze wykorzystanych źródeł, ujęcia tematu, jak i ocen poszczególnych jednostek i służących w nich pilotów oraz personelu. Jednocześnie, przy braku kompleksowego opracowania dotyczącego analizowanego zagadnienia, cel badawczy, który postawił sobie mgr Piotr Rapiński, należy uznać za ważny. Czy fakt, że jest ważny, a w mniejszym stopniu oryginalny, determinuje końcową ocenę w jednoznaczny sposób. Otóż w ocenie recenzenta tak nie jest, a cała sytuacja tylko potwierdza, jak w przypadku nauk społecznych i humanistycznych, próby dokonania „zero-jedynkowego” ocen dorobku naukowego poszczególnych badaczy czy całych zespołów, często prowadzą na przysłowiowe naukowe manowce i w wielu przypadkach są krzywdzące dla ocenianych.

Drugi punkt wspomnianych zasad odnosi się do charakterystyki i oceny konstrukcji pracy. I tu, tak jak w pierwszym punkcie, trudno o jednoznaczną odpowiedź w sytuacji, gdy do oceny recenzent otrzymuje cztery książki, z których każda, co raz jeszcze podkreślę, mogłaby spokojnie stanowić podstawę do wszczęcia osobnej procedury o nadanie stopnia doktora. Bo jak można jednoznacznie scharakteryzować konstrukcję pracy, która określona

jest mianem rozprawy doktorskiej, podczas gdy każda z książek wchodzących w tzw. cykl *de facto* jest osobnym opracowaniem mającym własny wstęp, część główną i zakończenie. Czy w tej sytuacji autor powinien zebrać zawarty na wspomnianych 1200 stronach czterech książek materiał, a następnie raz jeszcze go przeanalizować i zamieścić na kartach osobnej pracy zwartej, zatytułowanej tak jak rozprawa doktorska? Byłoby to, z punktu widzenia recenzenta, rozwiązanie najlepsze i pozwalające na udzielenie precyzyjnej odpowiedzi na postawione we wspomnianych zasadach pytanie. Skoro jednak procedury pozwalają na analizę cyklu rozdziałów artykułów, a tym bardziej prac zwartych, to biorąc pod uwagę ogrom pracy wykonanej przez Piotra Rapińskiego oraz zgodną z wszelkimi wymogami prac naukowych, konstrukcję każdej z poddanych ocenie książek, należy stwierdzić, że charakterystyka i ocena ich konstrukcji zasługuje na ocenę pozytywną. Nie oznacza to jednak, że w którejkolwiek z nich, znajdziemy jednoznacznie wyrażoną ocenę przygotowania, działań oraz znaczenia polskiego lotnictwa wojskowego w walkach nad obszarem Polski w okresie II wojny światowej, co raz jeszcze podkreślam.

W tym miejscu, obowiązek spoczywający na barkach recenzenta, zmusza do przedstawienia krótkiej charakterystyki materiału poddanego pod ocenę. I tak listę wspomnianych czterech prac zwartych Piotr Rapińskiego otwiera, wydana w 2018 roku, monografia lotnictwa Armii „Łódź”, w skład którego wchodziły III/6 Dywizjon Myśliwski, 32 Eskadra Rozpoznawcza, 63 i 66 Eskadra Obserwacyjna oraz 11 Pluton Łącznikowy. Ponadto w pracy przedstawione zostały – działania lotnictwa w okresie kampanii polskiej 1939 roku, w tym eskadry Korpusu Ochrony Pogranicza oraz Brygady Bombowej wchodzącej w skład lotnictwa dyspozycyjnego Naczelnego Wodza. Na podkreślenie zasługuje fakt przedstawienia w pracy, poza opisaniem działań poszczególnych jednostek, sylwetek (rozbudowanych biogramów) lotników służących w poszczególnych eskadrach wchodzących w skład Armii „Łódź”. Opracowanie to liczy ponad 240 stron tekstu, a dodatkowo wzbogacone zostało bardzo obszernym materiałem ikonograficznym, na który składa 185 profesjonalnie opisanych fotografii dobrej jakości. Co należy podkreślić, gdyż wystawia autorowi dobre świadectwo dbałości o szczegóły.

Druga ze wskazanych prac jest monografią dwóch eskadr rozpoznawczych, które w okresie kampanii polskiej 1939 roku, szkoda że autor konsekwentnie używa jednak terminu kampania wrześniowa, którego zastąpienie już ponad 20 lat temu, na XVI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu, zaproponował profesor Waldemar Rezmer. Wracając do wspomnianej książki Piotra Rapińskiego, której tytuł brzmi *Komar i kameleon. Lwowskie eskadry towarzyszące w czasie pokoju i wojny* opublikowanej nakładem, wysoko ocenianego przez historyków wojskowości, Wydawnictwa Napoleon V w 2019 roku, należy

podkreślić, że na jej kartach znajdziemy szczegółowy opis działalności dwóch wspomnianych lwowskich eskadr towarzyszących, które po wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku zostały włączone w skład lotnictwa wojskowego Armii „Łódź”. W konsekwencji czego uczestniczyły w działaniach wojennych w rejonie prowadzonych przez tę Armię operacji. W książce, co podkreślam, został opisany nie tylko sam udział w walkach toczonych przeciwko niemieckiemu agresorowi, ale także czas formowania się wspomnianych eskadr, co stanowi ważny przyczynek do historii polskiego lotnictwa wojskowego w okresie międzywojennym. W książce, analogicznie jak w pierwszej z prac tworzących oceniany cykl, ostatni fragment stanowią biogramy lotników służących w omawianych w eskadrach, co dowodzi, że autor ma świadomość roli i znaczenia jednostki w dziejach.

Pozycja numer trzy w cyklu prac Piotra Rapińskiego – to monografia lwowskiego III/6 Dywizjonu Myśliwskiego. Opracowanie, mające zapadający w pamięć tytuł, *Skrzydlate gronostaje. Lwowskie eskadry myśliwskie w czasie pokoju i wojny* ukazało się drukiem w 2021 roku. Przekraczające 400 stron tekstu opracowanie, które jak w każda z tych, które do oceny przedłożył doktorant, zostało obudowane bardzo dobrze dobranym materiałem ikonograficznym. Autor otwarcie przyznaje w nim, że stanowiło ono nowe wydanie pracy poświęconej lotnictwu Armii „Łódź” z 2018 roku, ale uzupełnionej o wiele nowych wątków, w tym działalność z okresu poprzedzającego wybuch wojny.

Czwarta z tworzących dorobek Piotra Rapińskiego prac odbiega swoją tematyką w sposób zasadniczy od zagadnień poruszanych w trzech pierwszych, gdyż dotyczy działalności 4 Mieszanej Dywizji Lotniczej, która wchodziła w skład sił lotniczych tak zwanego Ludowego Wojska Polskiego. Także i w tym przypadku autor posłużył się w tytule określeniem, które zapada w pamięć, a mianowicie: *Niegościnnie niebo. 4 Mieszana Dywizja Lotnicza 1944-1945*. Książka ta jest drugą opublikowaną przez Piotra Rapińskiego w Wydawnictwie Napoleon V, a data jej publikacji to rok 2019. Z kart tej pracy, liczącej sobie 340 stron tekstu, wyłania się obraz powstania, działalności i znaczenia trzech pułków – I Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”, 2 Pułku Nocnych Bombowców „Kraków” oraz 3 Pułku Lotnictwa Szturmowego. W książce, sporo miejsca jej autor poświęcił przedstawieniu okoliczności w jakich doszło do tego, że to „radzieccy piloci”, z których tylko znikoma część miała polskie korzenie, stanowili, w początkowym okresie, personel dywizji, a dopiero z czasem zastępowani byli przez Polaków, których zdecydowana większość była od podstaw szkolona na terenie Związku Sowieckiego. W publikacji opisane zostały cztery operacje wspomnianych dywizji. Kolejno były to: walki w rejonie Warszawy toczone od końca sierpnia 1944 roku do stycznia 1945 roku; ofensywa wiślańsko-odrzańska Armii Czerwonej z początku 1945 roku; działania mające na celu wyzwolenie Pomorza, toczące się w okresie

od lutego do kwietnia 1945 roku oraz przypadająca na wiosnę 1945 roku tzw. operacja berlińska.

Jak podkreślił doktorant, w przesłanym uzasadnieniu i streszczeniu podjętego tematu badawczego, jego prace ukazują polskie lotnictwo wojskowe w dwóch różnych momentach ich rozwoju i działalności, to jest „(...) chwilach klęski wrześniowej, gdy lotnicy spod znaku biało-czerwonej szachownicy realizowali rodzime koncepcje użycia lotnictwa, korzystając z polskich maszyn”. A także w okresie „gorzkiego triumfu”, kiedy to polskie lotnictwo było w pełni zależne od Związku Sowieckiego pod względem taktycznym operacyjnym i logistycznym.

W tym miejscu wracam do odpowiedzi na kolejne punkty zasad obowiązujących przy przygotowaniu recenzji pracy doktorskiej. I tak w punkcie trzecim mowa jest o konieczności odniesienia się do zaprezentowanej w pracy „wiedzy autora w zakresie badanej przez niego problematyki”. A tu, bez wdawania się w jakiegokolwiek szczegóły, pragnę jednoznacznie podkreślić, że po zapoznaniu się z przesłanym do oceny dorobkiem naukowym mgr. Piotr Rapińskiego, zasługuje on w pełni na miano jednego z lepszych badaczy historii polskiego lotnictwa młodego pokolenia. A przypomnę, że w chwili oceny, jego już i tak bardzo bogatego dorobku, jest on osobą, która dopiero co przekroczyła 30 rok życia. Jestem przekonany, że jeśli tylko w przyszłości będzie podążał ścieżką kariery naukowej, którą sobie wyznaczył, to z całą pewnością już niedługo zamieni się ona w wielopasmową autostradę, co w perspektywie kilku lat może zaowocować naukową samodzielnością.

Odnosząc się do zawartych w czwartym punkcie zasad ocenianych umiejętności warsztatowych, badawczych i językowych prezentowanych przez autora rozprawy (cyklu publikacji) pragnę zdecydowanie stwierdzić, że stoją one na wysokim poziomie. Przede wszystkim decyduje sprawność w gromadzeniu materiału źródłowego, a także jego opracowaniu oraz umiejętności krytycznej oceny jego wartości. W ocenianym tu aspekcie, szczególną uwagę zwraca zdolność do rzeczowej analizy materiałów wspomnieniowych, w tym autobiograficznych oraz opracowań naukowych, co od młodego badacza wymaga, nie tylko umiejętności, ale i odwagi, gdyż wiąże się z narażeniem na krytykę naukowych autorytetów, którym niejednokrotnie trudno jest zaakceptować fakt, że ktoś podejmuje polemikę z ich ustaleniami. Niejednokrotnie wynikami badań, które przez długie lata przyjmowane były za przysłowiowe pewniki. Nie ma w mojej recenzji miejsca na poważniejsze zastrzeżenia odnoszące się do umiejętności językowych doktoranta. Stylistyka jego tekstów, w wielu miejscach, naturalnie mogłaby być bardziej płynna i zgrabna. Należy jednak pamiętać, że w przypadku prac z zakresu historii wojskowości nie jest to kwestia, której w jakiś szczególnym stopniu oczekują inni badacze, czyli główni

odbiorcy tego rodzaju publikacji. W tym kontekście należy podkreślić, że doktorant, jako osoba wszechstronnie czytana w literaturze przedmiotu, a więc licznych publikacjach z zakresu historii polskiego lotnictwa, nabrał, że użyję tego określenia manieri „konkretności i rzeczowości opisu”.

Ocena zaprezentowanych przez autora umiejętności w zakresie uczestnictwa w naukowym dyskursie, to jest prezentowania i konfrontacji tez oraz wyników badań, co składa się na piąty punkt wytycznych (zasad), wypada w przypadku dorobku mgr. Piotra Rapińskiego jednoznacznie pozytywnie. Do takiej oceny skłania analiza zamieszczanych, zarówno w przypisach jak i bibliografii, publikacji doktoranta, do których sięgnąłem korzystając z tradycyjnych zasobów bibliotecznych, jak i materiałów dostępnych *online*. I jeśli nawet nie jest to dorobek nazbyt rozbudowany, poza stanowiącymi podstawę wniosku pracami, to jednak już tych kilka tekstów, które wykraczały poza materiał recenzowanego cyklu publikacji, wskazuje niewątpliwą umiejętność wchodzenia w naukowy dyskurs doktoranta oraz odwagę w wyrażaniu własnych opinii, w tym polemikę z tezami innych autorów oraz świadomość tego, że będące wynikiem jego pracy ustalenia powinny docierać do możliwie najszerszego grona odbiorców. W tym miejscu wrócę do kwestii, o której pisałem na wstępie, czyli okoliczności, w których w osobie mgr. Piotr Rapińskiego dostrzegam nie tylko młodego badacza, który na przestrzeni zaledwie kilku lat pracy naukowej na studiach doktoranckich zdołał zebrać bardzo bogaty materiał źródłowy, umiejętnie go opracować i przelać na papier nadając im postać książek, ale także, co należy bardzo mocno podkreślić, znaleźć środki na ich wydanie. Ponadto, co również zasługuje na podkreślenie, przez cały ten okres będąc czynnym zawodowo nauczycielem historii pracującym z młodzieżą. Podkreślam ten fakt w kontekście ustosunkowania się do piątego punktu ocenianych zagadnień, wskazanych przez Władze Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, gdyż codzienny kontakt z młodzieżą na lekcjach historii, jak to jest w przypadku mgr. Piotra Rapińskiego, wymaga od niego także umiejętności prezentowania, znacznie większej liczby zagadnień historycznych, niż tylko te związane z historią polskiego lotnictwa wojskowego w pierwszej połowie XX wieku. A to z kolei sprawia, że potrafi on, o czym jestem przekonany, znacznie bardziej krytycznie spojrzeć na prezentowane przez wielu wykładowców akademickich umiejętności dydaktyczne. Do takiego wniosku skłania mnie, poza samą narracją zaprezentowaną recenzowanym dorobku, dbałość doktoranta o to, aby jego publikacje były między innymi obudowane bogatym materiałem ikonograficznym. Podkreślam to, gdyż często w opracowaniach/książkach, do których materiał ilustracyjny jest nie tylko dostępny, ale przede wszystkim interesujący i mający potencjał do wzbogacenia narracji, jest on zupełnie

pomijany. Na czym opracowania naukowe wiele tracą na swojej wartości. A przecież wielu czytelników, na początku ich spotkania z historią na kartach książek zapisaną, zainteresowało się nimi nie przez tekst czyli narrację, tylko właśnie przez przysłowiowe „obrazki”, czyli ikonografię. Wszyscy ci autorzy, którzy o tym zapominają, często są zdziwieni, że ich książki „przegrywają w rywalizacji” z innymi. A jakże często jest to spowodowane właśnie tym, że zapomnieli lub zlekceważyli tak ważny ich element/aspekt jak ikonografia. Tego błędu nie popełnił, co podkreślam, oceniany w recenzji za dorobek naukowy mgr Piotr Rapiński.

Wymogi stawiane recenzentowi rozprawy doktorskiej nakazują odniesienie się do osiągniętych przez doktoranta, w trakcie studiów, efektów kształcenia. W tym kontekście należy podkreślić, że mgr Piotr Rapiński uzyskał w okresie studiów doktoranckich na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego bez wątpienia zaawansowaną wiedzę ogólną dotyczącą teorii i metod badawczych oraz pojęć i zasad w zakresie historii. Lektura jego książek wskazuje ponadto, że posiadał on wiedzę szczegółową w zakresie najnowszych osiągnięć polskiej i zagranicznej historiografii. Poznał wykorzystywane przez nich, zarówno klasyczne jak i te najnowsze, metody pracy. Jako osoba pracująca z młodzieżą w szkolnictwie ponadgimnazjalnym wzbogacił warsztat pracy nauczyciela historii, o znajomość metodyki nauczania w szkole wyższej. Krytyczne ujęcie publikacji naukowych, które wykorzystał przy pisaniu każdej ze swoich książek wskazuje, że opanował zasady oceny publikacji naukowych, zgłębił tajniki przygotowywania projektów badawczych i posiadał, znacznie więcej niż ogólną orientację w zasadach finansowania badań naukowych, gdyż tylko tak można ocenić fakt, iż zdołał pozyskać środki na opublikowanie, w uznanych wydawnictwach, kilku pozycji zwartych, co jak powszechnie wiadomo, dla zdecydowanej większości doktorantów, jest poziomem nieosiągalnym. Z powyższym, wiąże się ściśle, oczekiwany efekt kształcenia w zakresie umiejętności stawianych doktorantom, w którym mowa jest o wprowadzaniu do obiegu naukowego nowych wyników badań poprzez publikacje oraz ich praktyczne wykorzystanie w obrębie swojej dyscypliny. W tym miejscu raz jeszcze odwołam się, do podanych na wstępie, zaledwie kilku procent doktorantów, w której to elitarnej grupie – w ocenie recenzenta – znajduje się Piotr Rapiński mogący poszczycić się wydaniem drukiem już kilku interesujących pozycji naukowych. W odniesieniu do umiejętności, których wymaga się od doktoranta w kontekście krytycznej analizy, syntezy oraz zdolności do formułowania sądów należy jednoznacznie stwierdzić, że w każdej z nich Piotr Rapiński posiadał je, w trakcie studiów, w stopniu zdecydowanie ponadprzeciętnym. I choć, w przesłanych do oceny materiałach, brakuje informacji na temat posiadanych przez doktoranta umiejętności prowadzenia zajęć ze studentami, to śmiem twierdzić, że jako czynny nauczyciel posiada je w stopniu znacznie przekraczającym poziom,



którym może się poszczycić ogromna większość absolwentów studiów doktoranckich na polskich uczelniach. Oczekiwany efekt kształcenia na studiach doktoranckich, w postaci umiejętności pracy z literaturą obcojęzyczną, mgr Piotr Rapiński również spełnił, co potwierdzają wykorzystane przez niego w pracy, choć nieliczne, to jednak obecne opracowania zagranicznych badaczy.

Ostatni z oczekiwanych efektów kształcenia na studiach doktoranckich, odnoszący się do kompetencji studenta, dotyczy predyspozycji do prowadzenia samodzielnej pracy naukowej. I tu, co już wielokrotnie zostało na różne sposoby w recenzji odnotowane, Piotra Rapińskiego spełnił go stopniu zdecydowanie ponadprzeciętnym. Określone w tym punkcie, umiejętności współpracy na gruncie pozyskiwania materiału źródłowego i jego weryfikacji, znajdują swoje odzwierciedlenie w każdej z publikacji doktoranta. Potwierdzeniem spełnienia tego wymogu, mogą być między innymi pozyskane przez niego źródła – niejednokrotnie tzw. „wywołane” – od tych nielicznych z grona pilotów walczących w okresie II wojny światowej, którzy dożyli czasów, w których pracował on nad swoim doktoratem. Nie mam także wątpliwości, że bogaty dorobek doktoranta przyczynia się do społecznego i kulturowego postępu, stanowiąc szczególnie cenny wkład historię regionu, w którym mieszka, studiował i pracuje, tj. Łodzi i okolic.

Odnosząc się do określonego w punkcie siódmym, spełnienia przez dorobek doktoranta, warunków stawianych pracy doktorskiej i w konsekwencji dopuszczenia jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego, pragnę jednoznacznie stwierdzić, już nie mam najmniejszych wątpliwości, że tak właśnie powinno być. Decydują o tym wszystkie zawarte w recenzji konkluzje, a także fakt zdecydowanego wyróżnienia się dorobku mgr. Piotra Rapińskiego, na tle innych osób ubiegających się o nadanie stopnia doktora. Nie mam również wątpliwości, że jego przykład jako młodego badacza, a przede wszystkim tego co zdążył osiągnąć na przestrzeni zaledwie kilku lat pracy badawczej, w trakcie których realizował się na studiach doktoranckich Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego powinien być przedstawiany, jako wręcz modelowy, dla przyszłych studentów tego poziomu studiów. I choć nielicznym, o czym jestem przekonany, będzie dane, aby mając niespełna 32 lata móc poszczycić się czterema bardzo dobrymi książkami, które będą stanowiły podstawę do uzyskania stopnia doktora, to jednak powinni wiedzieć że jest to możliwe, a Piotr Rapiński jest tego najlepszym przykładem.

W ósmym punkcie, jakże często przywoływanym tu zasad, do których stosowania się zobowiązani są recenzenci w przewodach doktorskich mowa jest, o ewentualnych uwagach dodatkowych i „rekomendacji pracy do druku”. Każdy kto czyta prezentowaną recenzję, dawno już jednak wie, że takiej rekomendacji być w niej może, gdyż oceniane są w niej

książki, które już się ukazały. Z całą pewnością można jednak w tym miejscu podpowiedzieć doktorantowi, że jeśli tylko uzna za stosowne, to warto aby rozważył opracowanie, w oparciu o napisane i wydane prace, syntetycznej i zwartej jednotomowej historii opisującej działania polskiego lotnictwa wojskowego nad obszarem Polski podczas II wojny światowej. Takie opracowanie byłoby z jednej strony klamrą, która wieńczyłaby jego dotychczasowe kilkuletnie badania i jednocześnie materiałem, z którego z powodzeniem mogliby korzystać wykładowcy akademicy realizujący zajęcia historii II wojny światowej. Jako nauczycielowi historii, z całą pewnością, bliskie byłoby w tym tomie, takie ujęcie tematu, które trafiłoby również do grona zainteresowanych historią uczniów szkół ponadpodstawowych. Ponadto stanowiłoby przykład ciekawej pracy dla wszystkich tych, którzy dotychczas historią polskiego lotnictwa wojskowego bliżej się nie interesowali, a za sprawą jego książki mogliby to podejście zmienić. Jeśli tylko zdecyduje się na taki krok, to warto aby pamiętał o wzbogaceniu publikacji materiałem ikonograficznym, który na kartach jego wcześniejszych książek, stanowi cenne dopełnienie narracji autorskiej. W tym miejscu niech mi wolno będzie, jako historykowi zwracającemu uwagę na kwestie tegumentologiczne wydawanych książek, podkreślić, że Piotr Rapiński zadbał o to, aby okładka każdej z jego prac poddanych ocenie, przykuwała uwagę czytelnika. A jest w tym konsekwentny, o czym może się przekonać każdy, kto spojrzy na okładki książek *Lotnictwo Armii „Łódź”*, *Komar i kameleon*, *Skrzydlate gronostaje* i *Niegościnnie niebo*.

Mając wszystko to, co zostało powyżej napisane oraz podkreślając, że uwagi zawarte w recenzji mają *de facto* charakter polemiczny, stwierdzam jednoznacznie, że rozprawa doktorska Piotra Rapińskiego spełnia wymogi, które zostały określone w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym. Dlatego też wnioskuje o przyjęcie recenzowanej rozprawy i dopuszczenie mgr. Piotra Rapińskiego do kolejnego etapu postępowania w przewodzie doktorskim.

Dr hab., prof. UO Marek Białokur



Uniwersytet Opolski  
Instytut Historii